Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 63 | Wtorek, 21 października 1941 r. | Rok I

Gubernator Generalny we Lwowie

Dr. Frank na lustracji naszego okręgu

Stolica Galicji wita w dniu dzisiejszym p. Gubernatora Generalnego, Dra Franka, przybywającego z Krakowa przez Warszawę i Lublin na lustrację naszego Okręgu.

Po raz drugi przybywa p. Gubernator do Lwiego Grodu. Poważna jest różnica pomiędzy tym, co zastał w czasie pierwszej wizyty — a tym, co ujrzy dziś! Wtedy miasto nosiło na sobie ślady zniszczenia i spustoszenia, dokonanego przez bolszewików. Po ulicach snuli się niepewnie ludzie, którzy nie zdołali się jeszcze wówczas otrząsnąć ze zgrozy, nieodstępnej towarzyszki każdego, kto miał nieszczęście zostać „obywatelem sowieckim”... Miejscem, ogólnie zwiedzanym, były w tych dniach Brygidki, gdzie nieostygłe jeszcze zwłoki świadczyły o bestialstwach krwawej hołoty bolszewickiej. I te trupy, te ruiny i zgliszcza nie pozwalały miastu odetchnąć szerzej i głębiej, kładły na jego obliczе piętno tragizmu i przygnębienia, z których nie sposób było się jeszcze otrząsnąć, albowiem rany, zbyt świeże, nie mogły się tak łatwo zagoić. Inny widok przedstawia dziś Lwów, inaczej wyglądają twarze jego mieszkańców. Z oczu przechodniów znikła dręcząca, obłędna trwoga — że może dziś w nocy przyjadą właśnie po nich.

Kiedy Dr. Frank zwiedzał Lwów po raz pierwszy, na każdym kroku spotykało się obrzydliwe pamiątki, w postaci sierpów, młotów i gwiazd pięcioramiennych; dziś widzi się również gwiazdy — ale na zupełnie innym miejscu.

Znikły z kawiarni, restauracji, kin, parków, hałaśliwe gromady wstrętnej hałastry żydowskiej, stanowiącej jeszcze do niedawna „elitę”, (raczej ...izra-elitę) bolszewickiego społeczeństwa. Dążenie do czystości, porządku, kultury — oto dzisiejsze cechy Lwowa, z którego czerwoni okupanci potrafili uczynić prawdziwy śmietnik. Ludność naszego miasta, po dwuletnim okresie grozy i terroru, może nareszcie odetchnąć spokojnie.

Wieczorne ciemności i liczne jeszcze braki przypominają wprawdzie o toczącej się wojnie, lecz cierpliwe znoszenie chwilowych niedostatków ułatwia nam myśl, że wojnę tę prowadzi się przeciw tym właśnie, którzy wywozili na Sybir nasze żony i dzieci, którzy mordowali naszych braci, którzy chcieli zamienić nasz kwitnący kraj w jedną z niezliczonych cel ogromnego więzienia sowieckiego.

Dlatego z innym zgoła uczuciem spoglądamy dziś na ustawione w mieście maszty ze sztandarami, niż patrzyliśmy nie tak dawno jeszcze na symbole i portrety bolszewickie. Dlatego wierzymy, że wizyta p. Gubernatora Generalnego może nam przynieść dalsze i pożądane zmiany. Tę wiarę zaś wywołuje wszystko, co zaszło od czasu Jego pierwszego przyjazdu; wszystkie dodatnie i sympatyczne rysy, jakich nabrało oblicze naszego miasta i naszego okręgu.

I dlatego naprawdę odświętnie wita lwowska ulica dzisiejszego gościa z Krakowa.



Gubernator Generalny, minister Niemiec Dr. Frank urodził się dnia 23 maja 1900 r. w Karlsruhe. Dr. Frank należy do najwcześniejszych współpracowników Adolfa Hitlera. Jego praca nad sformułowaniem programu partyjnego jest równie znana, jak jego udział w marszu narodowo-socjalistycznym w Monachium dnia 9 listopada 1923 r.

Dr. Frank założył w r. 1927 oddział prawny partii, którego kierownikiem jest do dziś dnia. W r. 1933 Kanclerz Rzeszy mianował go komisarzem Rzeszy dla kodyfikacji prawa. W r. 1928 Dr. Frank powołał do życia narodowo-socjalistyczny związek prawników, w roku 1933 założył akademię prawa niemieckiego, w rok później został ministrem Niemiec. Po utworzeniu 26 października 1939 r. Gub. Gen. Kanclerz mianował min. Franka Gubernatorem Generalnym, które to stanowisko piastuje Dr. Frank od dwóch lat.

W amerykańskim tempie

WASZYNGTON, 21. 10. — Izba reprezentantów przyjęła 259 głosami przeciwko 138 projekt ustawy o zmianie prawa o neutralności i uzbrojeniu statków handlowych. Obecnie projekt ten zostanie przekazany senatowi. W czasie dyskusji komisja partii republikańskiej ostro krytykowała partię demokratyczną, która korzystając ze swej większości ograniczyła czas dyskusji do dwóch dni. W sprawie uzbrojenia amerykańskich statków handlowych komunikują z Nowego Jorku, że uzbrojenie wymagać będzie conajmniej pięć tygodni, pod warunkiem, że potrzebny materiał zostanie na czas dostarczony. Należy się jednak liczyć z dłuższym okresem, gdyż nie da się zaprzeczyć, że w następstwie tego flota handlowa USA będzie musiała na dłuższy czas ulec ograniczeniu.

Cele polityki japońskiej

Gabinet premiera Tojo chce współpracować w dziele utrwalenia pokoju

TOKIO, 21. 10. — Agencja Domei donosi: W rekordowo szybkim czasie ukonstytuował się gabinet pod przewodnictwem premiera Tojo. Rząd ten uważany jest za najsilniejszy z dotychczasowych.

Lista członków nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Premier oraz minister wojny i spraw wewnętrznych — gen. Tojo, minister spraw zagranicznych oraz spraw zamorskich — Togo (b. ambasador w Moskwie), minister marynarki — admirał Szimada, minister skarbu — Kaya, handlu i przemysłu — Kiszi, komunikacji — wiceadmirał Terajima. Ministrowie: opieki społecznej, rolnictwa i leśnictwa, sprawiedliwości i wychowania zatrzymali swe teki.

Przewodniczącym urzędu informacyjnego został Tani.

Na zakończenie pierwszego posiedzenia nowego gabinetu ujął premier Tojo wytyczne polityki japońskiej, jak następuje:

1) ostateczne zakończenie konfliktu chińskiego;

2) utworzenie wielkoazjatyckiej przestrzeni życiowej — jako czynnika pokoju światowego;

3) na zewnątrz: wzmocnienie stosunków z mocarstwami osi;

4) wewnątrz: wzmocnienie struktury wojennej i zmobilizowanie wszystkich sił.

Dziennik „Niczi - Niczi“ nazywa nowego szefa gabinetu „najwłaściwszym w obecnej sytuacji człowiekiem, jednym z najlepiej obznajomionych nie tylko z polityką wewnętrzną, lecz również zewnętrzną i cieszącym się całkowitym zaufaniem armii. Polityka gabinetu Tojo — pisze gazeta — dąży do utrzymania pokoju w Azji wschodniej i do współpracy przy tworzeniu pokoju światowego.

TOKIO, 21. 10. — Nowomianowany prezes rady ministrów Tojo, mianowany został generałem.

Niemcy, Włosi, Węgrzy i Słowacy

maszerują ku Zagłębiu Donieckiemu

8 armij Timoszenki uległo likwidacji

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 21. 10. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 20 października:

W południowej części frontu wschodniego posuwają się niepowstrzymanie naprzód dywizje niemieckie, włoskie, węgierskie i słowackie ku okręgowi przemysłowemu — **Zagłębia Donieckiego.** Także i na pozostałych odcinkach frontu przebiegają operacje pomyślnie.

Lotnictwo skierowało skuteczne ataki na całym froncie wschodnim przeciw ważnym liniom kolejowym i połączeniom komunikacyjnym. Na południowym wschodzie, południu i południowym zachodzie Anglii bombardowane były porty i ważne urządzenia wojenne. Na morzu, w okolicy Kanału Św. Jerzego, samoloty bojowe wznieciły pożar większego statku handlowego.

W Afryce Północnej atakowały niemieckie samoloty bojowe 19 października i w nocy na 20 października z dobrym skutkiem urządzenia portowe w Tobruku.

Nieprzyjaciel nie przeprowadzał nalotów na teren Niemiec.

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 20. 10. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 19 października:

Między **Morzem Azowskim a Dońcem** trwa dalszy skuteczny pościg pobitego nieprzyjaciela. Oddziały SS. zajęły w walkach o poszczególne domy i w walkach ulicznych miasto portowe **Taganrog.**

Na Krymie, nocy ubiegłej, bombardowano lotniska sowieckie.

Jak już podano w komunikacie nadzwyczajnym, **zakończyła się zwycięsko podwójna bitwa wokół Briańska i Wiaźmy. Pod naczelnym dowóddztwem gen. - feldm. v. Bocka, zniszczyły oddziały wojsk niemieckich, przy ścisłym współdziałaniu z flotą powietrzną gen. - feldm. v. Kesselringa, sowiecką grupę wojskową marszałka Timoszenki w sile 8 armii, w składzie: 67 dywizyj strzeleckich, 6 kawaleryjskich, 7 pancernych, nadto 6 brygad pancernych.** Oczyszczanie terenu walki jest w głównych zarysach zakończone.

Liczby, podane we wczorajszym komunikacie nadzwyczajnym, wzrosły tymczasem do **657.981 jeńców, 1.241 czołgów i 5.396 dział.** Zdobyto albo zniszczono nieprzeliczony materiał wojenny. Krwawe straty nieprzyjaciela są znowu nader dotkliwe.

W przeprowadzaniu tych operacyj czynne były armie gen.-feldm. **Kluge,** gen.-pułk. v. **Weiza i Straussa,** jak również armie pancerne gen.-pułk. **Guderiana, Todta, Exnera** i gen. wojsk pancernych **Reinhardta.**

W walce przeciw Wielkiej Brytanii bombardowały samoloty bojowe, w nocy na 19 października, **porty na angielskim wybrzeżu południowo - wschodnim.** Powstało kilka pożarów.

Naloty nieprzyjaciela na teren Rzeszy nie miały miejsca.

Komunikat włoski

RZYM, 21. 10. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku dnia 20-go bm. donosi m. in.:

W ciągu dnia wczorajszego samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły nad **Comiso i Licatra** bomby; opodal wybrzeża sycylijskiego zestrzelono **2** samoloty brytyjskie **a** dalsze **4** ugodzono pociskami.

W Afryce Północnej silniejsze eskadry naszych samolotów zaatakowały jednostki nieprzyjacielskie na szosie koło Bug-Bug a nadto obozowisko namiotowe, samochody ciężarowe w okolicy Sidi el Barani. Samoloty niemieckie bombardowały pozycje oraz obiekty artylerii przeciwlotniczej **w Tobruku.** Nieprzyjaciel dokonał nalotu na Bengazi, wyrządzając nieznaczne szkody.

W Afryce Wschodniej 3 kolumny wojsk narodowych i kolonialnych wtargnęły w dniu 18 bm. głęboko w teren zajęty przez nieprzyjaciela. Po gwałtownej walce nieprzyjaciel został pobity i zmuszony do ucieczki.

We wschodniej części Morza Śródziemnego włoski samolot zaatakował nieprzyjacielski statek handlowy i zatopił go.

Wygnany prezydent Panamy wraca do kraju?

Oświadczenie Waszyngtonu zdezawuowane przez prasę

Zamach stanu dokonany w Panamie, usunięcie i wygnanie prezydenta dra Ariasa i obsadzenia stanowiska przez proamerykańskiego kandydata, de la Guardia, odbiło się w świecie tak rozgłośnym echem, że zmusiło Waszyngton do wypowiedzenia się. Wyjaśnienia składał imieniem rządu USA, sekretarz stanu, Hull. Próbował on zaprzeczyć wersjom, że Waszyngton maczał palce w zamachu. Nawiązując do głosów prasy, które w tej sprawie się ukazały, posądza on autorów artykułów o chęć podkopania autorytetu rządu USA w opinii świata. Dla usunięcia więc wszelkich podejrzeń złożył on następujące oświadczenie. „Aby takie nie licujące kalumnie nikogo w błąd nie wprowadziły, stwierdzam niniejszym jasno, kategorycznie i oficjalnie, że rząd USA nie pozostaje w żadnym pośrednim czy bezpośrednim związku z niedawną zmianą rządu w Panamie. Oświadczenie to opiera się na oficjalnych, telegraficznych relacjach poselstwa naszego w Panamie, złożonych w ostatnich dniach.

Deklaracja Hulla podważa „Berliner Börsen Zeitung" następującymi enuncjacjami:

1) „Jeszcze kilka tygodni przed puczem prasa USA rozpętała prawdziwą burzę przeciw prezydentowi drowi Arias, gdy wzbraniał się zezwolić na wywieszenie flagi panamskiej na uzbrojonych statkach amerykańskich, wiozących sprzęt wojenny do Anglii. Ta sama prasa, po dokonanym zamachu, tryumfowała, głosząc zwycięstwo „demokracji" nad „pronazistowskimi" elementami w Panamie.

2. Według informacji „Associated Press", już dzień przed zamachem odwołano amerykańskich żołnierzy i marynarzy z Panamy do strefy Kanału Panamskiego.

3. Po dokonanym zamachu stanu Roosevelt ze zadziwiającym pośpiechem oświadczył, że zmiana rządu w Panamie nastąpiła zgodnie z konstytucją, wobec czego zbędne jest wyrażenie formalnej aprobaty nowego gabinetu.

4. Nowomianowany poseł Panamy w Waszyngtonie, Ernesto Jaen Guardin, po zmianie rządu piastował godność prezydenta 24 godziny. Zanim godność przyjął, złożył oświadczenie, że mógłby rządzić krajem, gdyby miał zupełną swobodę i wolny był od mięszania się zewnętrznych czynników. Nacisk ze strony pozapanamski na uzbrojenie statków płynących pod flagą panamską z konieczności musiałby kompromitować suwerenność Panamy a w tych warunkach nie mógłby on sprawować urzędu prezydenta. Zbyt lakonicznie brzmi „relacja" posła amerykańskiego w Waszyngtonie odnosząca się do osoby Guardii. „Po zaprzysiężeniu i zamianowaniu gabinetu, mr. Jaen Guardia zrzekł się swego stanowiska". Dlaczego to uczynił, mimo, że udało mu się utworzyć gabinet, Waszyngton milczy.

5. **W całym świecie, szczególnie jednak w Ameryce Południowej znane są ukryte względy i ukryci ludzie stojący za panamskim puczem.** Poważnemu dziennikowi argentyńskiemu wydaje się dziwnym pojmowanie „dobrego sąsiedztwa" przez Waszyngton i dodaje, że „każdy rząd południowo - amerykański upada, jeżeli nie podoba się Waszyngtonowi".

6. Ostatnie doniesienia amerykańskich agencji prasowych z Panamy **mówią o wznowieniu przez obecny rząd panamski rokowań, zerwanych przez rząd poprzedni, w sprawie odstąpienia baz na rzecz USA. Prócz tego rozważa rząd, według agencji „Assopress", sprawę cofnięcia zakazu zbrojenia statków panamskich.** Wogóle nowy rząd owiany jest nowym duchem — demokracji.

Przytoczone punkty nie stanowią pełni dowodów, wystarczają jednak, aby zdeprecjonować dementi Hulla jako bezpodstawne i zakłamane.

Gdy rząd USA, zadowolony i z nowego rządu w Panamie i z nowego ambasadora Panamy w Waszyngtonie, uważa dobro sąsiedzkie stosunki z tą republiką za unormowane, z Kuby nadchodzą wiadomości, że wygnany prezydent Panamy, dr. Arias, — wraca do kraju, podobno nawet jest już w drodze, mimo ostrzeżeń przyjaciół, aby przeciwstawić się nowemu gabinetowi.

Przed opuszczeniem swego czasowego azylu, złożył on wysłannikom prasy oświadczenie, które również we właściwy sposób naświetla „przyjaźń" amerykańsko-panamską. „Życiu memu — powiedział dr. Arias — groziło stałe niebezpieczeństwo od chwili, gdy odmówiłem mej zgody na uzbrojenie statków panamskich, jak tego żądał Waszyngton. Sprzeciwiałem się również transportowaniu materiałów wojennych z Ameryki do Anglii na statkach wprawdzie amerykańskich, lecz płynących pod flagą panamską. Odtąd USA popierały mych przeciwników, utrzymujących, że polityka moja zagraża obronności Kanału Panamskiego. Przeciw tym zarzutom protestowałem energicznie, dowodząc, że zawsze i wszędzie broniłem jedynie praw Panamy".

Trudno przewidzieć, jaki obrót weźmie sprawa po wylądowaniu prezydenta w Panamie. Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, że dr. Arias zostanie aresztowany i ponownie zesłany. W każdym razie decyzja jego świadczy o jego odwadze bronienia słuszności bez względu na mogące stąd wyniknąć dlań konsekwencje.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

KONIEC ILUZJI

Minister Rzeszy, dr. Goebbels, w artykule pod powyższym tytułem, zamieszczonym na łamach „VOELKISCHER BEOBACHTER" z dnia 18. 10. b. r., wypowiada swe uwagi o sytuacji w Sowietach i o panujących w związku z tą sytuacją nastrojach w Anglii i jej własną sytuacją. Oto wyjątki z artykułu:

„Nadchodzące ze Związku Sowieckiego do Anglii wiadomości są z dnia na dzień bardziej ponure. Byłoby szczytem głupoty powątpiewać o ścisłości niemieckich komunikatów. Należy się raczej przygotować na najgorsze, aby nie doznać rozczarowania, gdy istotnie zła godzina wybija. Związek Sowietów znajduje się w śmiertelnym niebezpieczeństwie". — To szczere wyznanie czytaliśmy nie w berlińskiej prasie, lecz w poważnym organie londyńskim — w „Daily Mail". Przytoczone powyżej słowa zwięźle i jasno znamionują spadek nastrojów angielskiej opinii publicznej, zaobserwowany w ciągu ostatnich dwu tygodni.

Wystarczy przejrzeć poranną prasę londyńską, aby stwierdzić, jak bezprzykładny chaos zamącił angielską opinią publiczną. Odnosi się wrażenie, że tonący ostatnim wysiłkiem rozpaczy chwytają się źdźbła słomy. Raz deską ratunku dla kampanii sowieckiej mają być śniegi, to znow deszcze, kiedy indziej znów Leningrad lub Moskwa, albo, dla odmiany, niemożność dostarczenia uzupełnień, — przemęczenie niemieckiej piechoty, czy brak benzyny. Mimo tych ułudnych wersji, jakie w świat puszcza Londyn, nie ma on już odwagi ryzykować blagą wyższego stylu. Wyczuwa on, że nadzieje różowo nakreślone w jednej godzinie, trzeba znów przekreślić ciemnymi barwami w następnej godzinie. Bo w rzeczywistości żyje Londyn w strachu i zwątpieniu. Tylko od czasu do czasu wyrywa się ktoś z żądaniem podjęcia inwazji po to, aby w tym samym momencie być zagłuszonym przez mr. Churchilla i jego kompanów, którzy wczoraj jeszcze z trybuny Izby Niższej przepowiadali upadek państwa, tych kompanów, którzy jeszcze przed kilkoma tygodniami w mglistych uwagach dawali do zrozumienia, że inwazja angielska jest rzeczą postanowioną, jeżeli zaś dotąd nie została podjęta, to dlatego, że dowództwo nie jest narazie zdecydowane, czy wysadzić wojska w Norwegii, Holandii, Belgii czy też we Francji. Są to ci sami kompani, którzy dzisiaj, po upływie kilku tygodni, przeciętnego obywatela angielskiego, domagającego się tej przyrzeczonej przez nich inwazji, przywołują do porządku, nazywając żądanie inwazji histerią strategów kawiarnianych, którzy dlatego tylko chcą podjęcia wyprawy, bo nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

Jak to przewidzieliśmy a także i przepowiedzieli, angielska ofensywa gadulstwa znowu poniosła żałosne fiasko.

Niektóre pisma amerykańskie zadają pytanie, jak Anglia, po militarnej klęsce Sowietów, wyobraża sobie swe zwycięstwo? To pytanie i my stawiamy od dawna. Bo w rzeczy samej Anglia w tym wypadku nie ma żadnych szans. Anglia nie może nas ani pod względem gospodarczym ani aprowizacyjnym wygłodzić. Z kontynentu została usunięta i nigdy już na kontynent nie powróci. Nasze łodzie podwodne i nasze lotnictwo zdruzgocą w bezustannych atakach jej transporty. Jej nocne naloty na Niemcy spotkają się kiedyś z niemiecką odpowiedzią, która zamąci ich radość. Naród nasz jest przeciw propagandzie angielskiej uodporniony.

Jakże więc Anglia wyobraża sobie zwycięstwo? — oto pytanie, zadawane przez poważnych krytyków Ameryki. Jak chce uniknąć klęski, — tak my pytamy. Jak rozwiały się jej przedwczorajsze iluzje, tak rozwieją się jej złudzenia wczorajsze i jutrzejsze. Nie pozostanie po nich nic, prócz niesmaku. Plutokracja angielska, która rozpoczęła wojnę tak lekkomyślnie bez dostatecznego powodu, już ją przegrała. Być może, że potrzeba będzie jeszcze kilku dosadnych dowodów, aby to zrozumiała.

A dowody te będą przeprowadzone.

Szczotka ryżowa

Taniec Delawarów

Gawiedź, zebrana w podrzędnym tingl-tanglu nowojorskim, zamarła z rozkoszy. Oto ulubieniec publiczności, słynny klown Salomon Bloon, zasypując słuchaczy mnóstwem niewybrednych żarcików, zapowiada niebywałą atrakcję.

Już sam występ Bloona jest pierwszorzędną sensacją. W życiu prywatnym ten obywatel piastuje godność przewodniczącego komisji zagranicznej izb reprezentantów (w modnym obecnie skrócie: kom — — — icznej izby).

Jakiż to szlagier zapowiada mr. Bloon?

Występ połykaczy ognia i taniec wojenny Delawarów!!! Rozumiecie już teraz uciechę gawiedzi?...

...Przy ogłuszających dźwiękach jazz-bandu wkraczają na arenę trzej czerwonoskórzy dżentelmeni. Głowy ich są ozdobione piórami; za pas mają zatknięte skalpy; poznał po ich minie, że obca im jest fajka pokoju, natomiast łyknęli „mnóstwo za bardzo" wody ognistej...

Muzyka rozbrzmiewa coraz głośniej, coraz bardziej podniecająco. Czerwonoskórzy rozpoczynają taniec wojenny, wydając krwiożercze okrzyki. To wszystko bardzo bawi galerię, wśród której znajduje się sporo łobuzów. Ci zaś potrafią w najbardziej dramatycznym momencie krzyknąć:

— Stimson, nie gub zębów!

— Knox, kto ci zabrał skalp?

— Hull! Tańcz, jak ci zagra John Bull!...

Trzej panowie, zasapani, zlani potem, ledwo dysząc, bliscy apopleksji, przerywają taniec wojenny; zabierają się natomiast do rozpalania ogniska. Następnie zaś znikają, żegnani przeraźliwym gwizdem.

— A gdzie połykacze ognia? — dopomina się galeria. — Bujda! Oddać forsę!

Na to ukazuje się znowu ogólny ulubieniec — mr. Clown... przepraszam, mr. Bloon.

— Ladies and gentleman! Proszę o spokój! Czerwonoskórzy rozpalili ogień... a połykaczami ognia będziecie wy wszyscy!...

J. B.

Po krótce

Nowym ambasadorem przy rządzie Nankinu mianował Kanclerz Hitler amb. Stahmera.

Zasługi żołnierza słowackiego zostały podkreślone w przemówieniu prezydenta Słowacji, dr. Tiso.

USA powinny zablokować flotę japońską, włoską i francuską! Tak oświadczył w wywiadzie senator amerykański, Pepper.

Opozycja w Egipcie stale wzrasta na skutek niezadowolenia z obecnych stosunków angielsko-egipskich.

Z DNIA

Sprzedaż kartofli tylko na kartki

(z) W myśl zarządzenia starosty miejskiego producenci mogą sprzedawać kartofle bezpośrednio konsumentom, ale tylko tym, którzy posiadają karty ziemniaczane i wyłącznie w 4 punktach targowych, t. zn. na pl. Unii Brzeskiej, św. Teodora, św. Zofii i św. Antoniego.

Hurtownicy handlują na tychże placach, mogą zakupywać u producentów owoce, jarzyny i inne produkty (prócz kartofli) tylko w godzinach od 5-tej do 7-mej.

Czego nie wolno kupować

(tp) Marmolada, kwaśna kapusta, kwaszone ogórki, pomidory i suszone owoce wszelkiego rodzaju znajdujące się na składach, nie mogą być, zgodnie z zarządzeniem starosty miejskiego sprzedawane osobom prywatnym.

Nieprzestrzeganie tego zarządzenia pociągnie za sobą wysoką karę pieniężną. a w niektórych wypadkach karę aresztu lub przymusowej pracy.

Autobus do Przemyśla

(z) Między Lwowem a Przemyślem została uruchomiona komunikacja autobusowa. Zasadniczo jest ona przeznaczona dla wojskowych i osób narodowości niemieckiej, z przejazdu mogą jednak korzystać w miarę wolnych miejsc również Polacy i Ukraińcy, których nie obowiązuje posiadanie przepustki — wystarczy dowód stwierdzający tożsamość.

Autobus odjeżdża ze Lwowa codziennie o godz. 7.30 i 13.33 ze stacji u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Parkowej (koło Uniwersytetu).

Pamiętajcie o zaciemnianiu mieszkań od godziny 17.50 do 7-ej rano.

Urząd Górniczy dla okr. galicyjskiego

(m) Celem utrzymania nadzoru nad pracami kopalnianymi i regulowania wszelkich zagadnień związanych z górnictwem na terenie okręgu Galicji został powołany do życia specjalny Urząd Górniczy z siedzibą główną we Lwowie (ul. Kraszewskiego 9), posiadający swoje oddziały w Stanisławowie i Drohobyczu.

Kto jest obowiązany do płacenia podatku obrotowego i dochodowego

(tp) Z godnie z zarządzeniem, wszyscy właściciele wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw z okręgu Galicji są obowiązani przedłożyć zgłoszenia podatku obrotowego za czas od 1-go sierpnia do 31-go grudnia 1941.

Ci podatnicy, których obrót w ubiegłym roku kalendarzowym przekraczał 50.000 zł., winni odnośnemu urzędowi podatkowemu składać zgłoszenia w ciągu dni 15-tu po upływie każdego miesiąca wpłacając zaliczkowo podatek obliczony odpowiednio według wysokości deklarowanego obrotu. Tych podatników, których obrót w roku kalendarzowym był mniejszy niż 50.000 zł. — obowiązuje to samo, z tą tylko różnicą, że zgłoszeń i wpłat podatku dokonują co kwartału.

Od zgłaszania podatku obrotowego są wolni: 1) ci, których podatek obrotowy w bież. roku kalendarzowym prawdopodobnie nie przekraczałby zł. 20, 2) ci, którzy od tego obowiązku zwolnieni są ustawą z dnia 4. V. 1938 r. (Urząd Skarbowy może jednak w niektórych wypadkach zażądać, aby płatnik zgłoszenie przedstawił).

Zgłoszenie podatku dochodowego przedkłada się po upływie roku kalendarzowego i to w odniesieniu do dochodu uzyskanego w bież. roku. Pierwsze zgłoszenie odnosi się do czasu od 1-go października do 31-go grudnia 1941 r. Płatnik winien do 10. III, 10. IV, 10. IX i 10. XII 1942 r. wpłacić zaliczkowo 25% podatku dochodowego, którego wysokość zostanie obliczona w odniesieniu do ostatniego zgłoszenia. Jednak aż do zawiadomienia o wysokości podatku dochodowego za rok 1941, płatnik winien uiścić zaliczki podatku za rok 1941 do 15. I., 15. IV, 15. VII i 15. X. 1942 r., a do 15. I. 1943 r. zaliczkę na podatek dochodowy za rok 1942 w podwójnej wysokości podatku obliczonego za jeden kwartał roku ubiegłego.

Zgłoszeń na uiszczenie podatku obrotowego za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1941 r. nie przedkładają ci, którzy za ten czas podatek już wpłacili w myśl poprzednio obowiązujących przepisów podatkowych. To samo dotyczy zgłoszeń o podatku dochodowym i to w odniesieniu do czasu od 1-go stycznia do 30-go września 1941 roku.

Zwiększa się liczba punktów lekarskich Ubezpieczalni Społecznej

(j) Podjęcie akcji udzielania pomocy leczniczej przez Ubezpieczalnię Społeczną we Lwowie osobom zgłoszonym do ubezpieczenia nastąpiło z końcem sierpnia b. r. t. j. z chwilą, kiedy zostały zapewnione podstawy finansowe przez skierowanie do niej wpływów ze składek ubezpieczeniowych oraz zgłoszeń wszystkich pracujących uprawnionych do świadczeń. Dzięki temu Ubezpieczalnia Społeczna przystąpiła w ub. miesiącu do utworzenia całego szeregu ośrodków lecznictwa we Lwowie i na prowincji rugując tym samym istniejące za czasów sowieckich samodzielne instytucje lecznicze, jak ambulatoria i przychodnie istniejące w poszczególnych zakładach i przedsiębiorstwach.

Pierwszym krokiem zmierzającym do stabilizacji udzielania pomocy leczniczej było, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, utworzenie ambulatorium przy ul. Fredry i zakładu fizyko-terapii przy ul. Dwernickiego. Obecnie sprawa leczenia ubezpieczonych została już całkowicie zorganizowana.

Na terenie miasta istnieje już 16 punktów rejonowych, w każdym po 2-ch lekarzy specjalistów, do których ubezpieczeni mogą się zgłaszać w zależności od swego miejsca zamieszkania. Prócz tego stworzono na razie 4 punkty lekarskie chorób dziecięcych.

Chorzy skierowani do specjalistów przez swych lekarzy domowych, są leczeni w ambulatoriach. W wypadku, nagłym, chorobie zębów oraz choroby wenerycznej ubezpieczeni mogą się zwracać bezpośrednio do odnośnego specjalisty.

Ponieważ wiele osób z różnych względów nie posiada jeszcze legitymacji, Ubezpieczalnia rozpoczęła obecnie ich wydawanie; nowych legitymacji nie otrzymują jednak ci, którzy posiadają uprzednio wydane zaświadczenia. Oprócz tego Ubezpieczalnia dokonuje wpisów do legitymacji ubezpieczonego upoważnionych do świadczeń członków rodziny, a więc żony i mężów niezdolnych do zarobkowania oraz dzieci ślubnych do lat 16-tu.

Z notatnika reportera

UKARANY CIEMIĘZCA (j) Zatrudniony w rzeźni miejskiej 55-letni Antoni Tyszko (Wiśniowa 8a) znęcając się nad koniem został przez niego kopnięty tak silnie, że Tyszko odniósł poważne obrażenia wewnętrzne. Przybyły lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę końskiej zemsty w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Rappaporta.

LATAJĄCA CEGŁA — Przy budowie na ul. Żółkiewskiej upadła przechodzącej ulicą 11-letniej Eugenii Nogaj cegła na nogę. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdziwszy złamanie nogi przewiózł dziewczynkę do Spitala Powszechnego.

POKĄSANA PRZEZ PSA — 12-letnia Hinda Krystyna — (Droga Krzywczycka 42) została pokąsana na ul. Łyczakowskiej przez psa. Dziewczynkę zaopatrzył lekarz Pogotowia, a następnie skierował na Miejską Stację Sanitarną.

SKUTKI BRAKU OPIEKI — 2-letni I. Kril (Pod Dębem 5) pozostawiony w domu bez opieki, ściągnął z kuchni kocioł z wodą, skutkiem czego doznał oparzeń twarzy i szyi. Chłopca opatrzył lekarz Pogotowia.

— Krystyna Naglik, lat 18 (Droga Lubieńska 74) napiła się nieznanej bliżej substancji, wskutek czego uległa zatruciu. Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przesłał zatrutą do kliniki chorób wewnętrznych przy Piekarskiej.

FATALNA OMYŁKA — Naczyk Helena lat 41 (Hauke Bosaka 7) wypiła przez omyłkę sporą ilość płynu do czyszczenia podłogi, wskutek czego zatruła się b. poważnie. Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

ZAMACH SAMOBÓJCZY — 38-letnia Polak Chaja (Źródlana 1) zażyła w celach samobójczych większą ilość atropiny. Przybyły lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka i zastrzykach wzmacniających pozostawił denatkę w domu.

NA JEZDNI — Pod koła samochodu dostała się na ul. Łyczakowskiej naskutek nieuwagi 21-letnia Maria Daszniewicz ze Zboisk, odnosząc ciężkie kontuzje głowy i złamanie ręki. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do Szpitala Powszechnego.

— Wskutek własnej nieostrożności została potrącona przez samochód 50-letnia Szwajcer Regina wskutek czego odniosła ciężkie rany głowy. Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przesłał ją do szpitala przy ul. Rappaporta.

Lwów à la minute

13 rybek

— Pani Kupkowa! Otwórz pani oknu, powim pani coś: na Akademickij sprzydaju żywy ryby!

— Ni moży być! A za kartkamy, czy na paszport?

— Za kartkamy, za kartkamy. Ja sy zapomniała garczka zabrać, to wróciłam, ale tam Piernacińska trzyma mi ugonek, to paniu tyż puści. Choć pani ajc, cwaj.

Podniecone głosy wzbiły się od suteryn aż po pierwsze piętro i wzburzyły spokojne wody naszego rodzinnego pożycia.

Warto, czy nie warto?

— Dać sobie odciąć „Fleischkarty" za trochę głupich ryb! Nigdy! — agitował mięsożerny ojciec.

— Nie głupie, tylko żywe — przedkłada mama. — A więc nie solone, nie wędzone, czy mrożona sowieckie zabytki, tylko świeżutki towar.

— I tak skończą się nim dojedziesz — prorokowała ponuro babcia.

— Kto wie, czy w tym tygodniu na naszą literę dadzą mięso — wtrącił rozsądnie Gucio. — Lepszy wróbel w garści, niż sroka na dachu.

To zadecydowało o dalszym przebiegu kampanii. Mama uzbrojona w ceratową torbę, kartki, pieniądze i życzenia „szczęśliwych łowów" — ruszyła do ataku.

Po godzinie wróciła promieniejąca, z torbą figlarnie podskakującą od gwałtownych prężeń się chwytających z trudem powietrze stworzonek.

— Są! Mam! Dostałam! Prędko wody, tak się biedactwa męczą...

Zebraliśmy się wszyscy w łazien-



ce. Na nasze pochylone nad wanną głowy manipulujący kurkami ojciec spuścił rzęsisty tusz. Przypuszczam jednak, że nawet biblijny deszcz z siarki nie byłby nas odstraszył. Rybki czuły się, jak ryby w wodzie. Było ich — na naszą 7-miogłową rodzinę — 2 kg. i 10 dkg. 4 większe, 6 mniejszych i 3 całkiem małe. Ta ich nierówność kalibrowa utrudniała klasyfikację zoologiczną. Zdania były podzielone. Niektórzy dopatrywali się w nich karpi, niektórzy piklingów, lub wreszcie sardynek.

— Trzeba im wrzucić tartej bułki, bo inaczej schudną — powiedziała fachowo babcia.

I to właśnie zdanie zapoczątkowało nową erę i historji naszego domu. Jednogłośnie postanowiliśmy rybki utuczyć, podchować, przykarmić i dopiero na Gwiazdkę zrobić wielkie rybkobicie. Trzynaście dużych, tłustych ryb stanie się za dwa miesiące ozdobą naszego stołu wigilijnego. Ustaliliśmy, że jedna będzie w galarecie, druga w sosie chrzanowym, trzecia smażona, czwarta duszona, piąta po żydowsku, szósta w cieście, siódma nadziewana, ósma z grzybkami, dziewiąta w potrawce, dziesiąta a la Batelieze, jedenasta pójdzie na zraziki, dwunasta na klopsa a trzynasta faszerowana z pomidorami.

Wanna zarzucona jest okruszkami, muchami i innymi smakołykami, co 15 minut inny członek rodziny zmienia rybkom wodę. Mały Rysio siedzi w łazience na stołeczku i przygrywa naszej trzódce na grzebieniu. Nieoceniona Nastusia zagląda do nich co chwilę, wyciąga którąś, głaszcze i tuli do piersi szepcąc jej najczulsze wyrazy. Gucio zrezygnował ze swych codziennych zabiegów hydropatycznych i instaluje tusz z polewaczki w sionce.

Jeżeli ten reżim zwierzątkom będzie odpowiadał, a my wytrzymamy do Nowego Roku bez kąpieli, to możecie nam już dziś zazdrościć trzynastu wyśmienitych, luksusowych obiadów!

ATA.

Kącik dobrej gospodyni

Praktyczne rady przy robieniu porządków

Sprzątając mieszkanie na codzień czy też gruntownie, natrafiamy na różne trudności w usuwaniu brudu lub plam na rozmaitych sprzętach, dywanach, podłodze i t. p.

Jak temu zaradzić?

I. Usuwanie plam na podłogach.

Plamy, których nie zdołaliśmy usunąć ani szorowaniem szczotką i ciepłą wodą, ani wyskrobaniem zapomocą stalowych wiórek, usuwamy chemicznie, używając do tego celu różnych środków.

Pamiętać należy, że wszelkie plamy, usuwane zaraz, póki są świeże, puszczają łatwo, zastarzałe zaś bardzo trudno.

Świeże tłuste plamy, usuniemy łatwo, nalewając na nie terpentyny lub spirytusu (denatur.). Po parugodzinnym odmoknięciu, miejsce to szorujemy gorącą wodą. Dawniejsze tłuste plamy, nakładamy na kilka dni gliną rozrobioną z octem, przy czym szorujemy po usunięciu gliny. — Świeże plamy z atramentu usuwamy przez polanie je octem i pocieranie szmatką, a następnie wymycie wodą. Stare plamy z atramentu, możemy już tylko usunąć kwasem solnym, przy czym musimy obchodzić się z nim bardzo ostrożnie, bo jest nie tylko silną trucizną ale też pali ciało i materię. — Nalewamy parę kropli roztworu kwasu solnego i pocieramy szmatką, przeznaczoną na zniszczenie, którą dla ochrony ręki umieszczamy na patyku. Następnie miejsce to szorujemy szczotką i ciepłą wodą.

II. Czyszczenie dywanów.

Dywany, zabrudzone błotem lub kurzem i t. p. wytrzepujemy dokładnie, a miejsca splamione odczyszczamy w następujący sposób: Mały kawałeczek mydła, rozgotowujemy w 2 litrach przegotowanej wody, po ostygnięciu dodajemy 4 łyżki amoniaku i 2 łyżki soli kuchennej. Rozłożony na podłodze czy stole dywan nacieramy tym płynem przy pomocy szczotki dość szybko, by woda nie przechodziła na drugą stronę, spłukujemy mydło gąbką lub szmatką maczanę w zimnej wodzie i miejsce to wycieramy do suchości czystymi ściereczkami.

Droższe, jasne dywany czyści się dobrze posypując je trocinami drzewnymi, umaczanymi w benzynie, mocno wycierając szczotką miejsca zaplamione, do suchości.

Jeżeli ktoś posiada i używa prawdziwej herbaty, to powinien zużyte po zaparzeniu listki herbaciane suszyć i zbierać do słoika. Takimi listkami namoczonymi, czyści się dobrze ciemne dywany pocierając wilgotnymi listkami i szczotką miejsca zabrudzone.

Dywany czyścimy jeszcze śniegiem i kapustą kiszoną. Sposoby te omówimy skoro będą aktualne.

III. Czyszczenie luster.

Najlepiej czyścić lustra miałką kredą rozrobioną na gęsty płyn w spirytusie. Płynem tym nacieramy całe lustro, a po wyschnięciu czyścimy miękką flanelą

IV. Czyszczenie marmuru.

Rozrobić odrobinę świeżo gaszonego wapna z wodą przegotowaną na papkę, posmarować nią plamy na marmurze i pozostawić na 2—3 dni, poczym cały marmur zmyć ciepłą wodą. Niektóre plamy schodzą od oliwy, którą pozostawiamy przez kilka godzin na miejscach zaplamionych, poczym ściereczką wycieramy marmur do suchości.

V. Odświeżanie obrazów olejnych oraz innych przedmiotów popstrzonych przez muchy.

Do tego celu użyć potrzeba soku z tartej cebuli, wyciśniętej przez muślin. Sokiem tym, nabranym na miękką szmatkę pocieramy obraz, czy też dany przedmiot, plamy i miejsca zabrudzone znikają, a obraz lub przedmiot nabiera poprzednio posiadanej świeżości.

VI. Pranie firanek.

Czynność prania musi poprzedzić dokładne chociaż ostrożne wytrzepanie z kurzu firanek, oraz bardzo dokładne ich naprawianie. Firanki pierzemy w balii w rozgotowanym mydle. Tkaniny nie pocieramy rękoma o siebie, ani o dno balii, jedynie wyciskamy ostrożnie rękoma. Następnie wygotowujemy je 10—15 minut, starannie wypłukujemy w zimnej wodzie i krochmalimy mniej lub więcej sztywno. Białe firanki farbkujemy, kremowe zabarwiamy dobrze wygotowanym i odcedzonym wywarem z kawy (zbożowej). Przed powieszeniem z obydwóch stron dobrze wyciągamy i przewieszamy przez dwa lub trzy sznury na strychu. Gdy są jeszcze dość wilgotne prasujemy, uważając, aby brzegi nie były ponaciągane. Kolorowe firanki, pierzemy „od ręki"; nie należy ich gotować, a dla utrwalenia koloru można wypłukać w wodzie z octem.

Bardzo dobrym środkiem do czyszczenia metali, szkła i luster, jest czysty popiół z papierosów. Posiada on w sobie związki potasu, które usuwają łatwo brud, a ponieważ jest równocześnie bardzo miałki, więc nie rysuje przedmiotów, które nim czyścimy. Naturalnie musi być wolny od wszelkich zanieczyszczeń resztkami tytoniu. Przy robieniu porządków musimy dbać nie tylko o czystość przedmiotów i sprzętów, ale także o ich całość i naprawienie. Wszelkie uszkodzenia usunięte zaraz, zapobiegają dalszemu niszczeniu i są łatwe w wykonaniu, później wymagają i więcej czasu, a często i więcej kosztów.

Odpowiedzi pani Jadwigi

WP. Helena. — Zaopatrywanie okien na zimę jest rzeczywiście sprawą bardzo ważną zwłaszcza przy braku opału, dlatego poświęcimy tej kwestji osobny artykuł.

WP. M. M. — Wszelkie suszone owoce muszą być przed gotowaniem namoczone co najmniej na 24 godzin, poczym w tej wodzie gotowane. Jeżeli susz jest nieczysty, to pierwszą wodę po namoczeniu odlewamy i nalewamy drugą ewent. ciepłą i już w tej drugiej wodzie gotujemy, dodając sacharynę i b. niewielkiej ilości cukru, który zabija posmak sacharyny.

WP. Zając Augustyna. — Sprawa Pani nie podlega naszej kompetencji, ale w miarę możności będziemy się starać przyjść Pani z pomocą. Radzimy zaraz zgłosić się do Komitetu Polskiego ul. Kopernika 5. II. p.

Kupimy
samochód osobowy
na chodzie lub w remoncie — także bez dokumentów. — Dokładne dane: **„Gazeta Lwowska", pod Nr. 6301.**

POSADY POSZUKUJĄ

ŚLUSARZ monter, mechanik maszyn rolniczych, motorów benzynowych obejmie posadę — może być prowincja. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6238". 6238:

WOLNE POSADY

MŁODA kulturalna pani — miłej powierzchowności poszukiwana do zarządu domu na wsi u samotnego pana. Oferty: „Reklama", Plac Mariacki 5, „Kulturalna". 6399:

KOOPERATYWA „Szkło - Lustro" we Lwowie, Szpitalna 8, przyjmie na naukę trzech chłopców aryjczyków do szlifierni szkła. 6277:

CZELADNIKÓW aryjskich i chłopców do nauki — przyjmie pracownia futer Karpiaka Zyblikiewicza 4. — 6210

PRZYJMĘ uczciwą, czystą — służącą do wszystkiego. Zgłoszenia: Karpacka 7, drzwi nr 4, od 12—16. 6229

ŚLUSARZE MASZYNOWI potrzebni za dobrym wynagrodzeniem — Tokarzewskiego 59. 6249

TARTAK PAŃSTWOWY BRZUCHOWICE poszukuje trakowego aryjczyka. Należycie udokumentowane podania — wnosić do „Staatl. Sägewerk nr VI., Brzuchowice. Zarząd tartaku. 6297

POSZUKUJĘ agronoma Polaka ze znajomością języka niemieckiego. Wiadomość: ul. B. Kniaziewicza 3, — mieszk. 1. 6435::

LOKALE

POMIESZKANIA poszukuję czystego ciepłego u samotnych ewentualnie kątem. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6234". 6234:

LEKARZ poszukuje pokoju tylko do ordynacji w IV. dzielnicy. — Listy „Nr 5812" „Gazeta Lwowska" 5812:

DUŻY słoneczny pokój — kuchnia, I. p. komfortowy do wynajęcia. Listy „Gazeta Lwowska" — „Łyczaków 6173". 6173:

DENTYSTA, kawaler, poszukuje pokoju na ordynację w IV. dzielnicy. Listy „Gazeta Lw." „Nr 6419". 6419:

POKOJU z gazem, poszukuje kawaler. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6317". 6317:

NA [illegible] posadzie pokoju, kuchni umeblow. wzgl. pokoju z gazem. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6382". 6382:

POKÓJ niekrępujący umeblowany zaraz do wynajęcia za opał. Boczna Świętokrzyska 5, I. p., — od 3—6. 6221:

POKÓJ dla panów, ul. Św. Piotra 15, m. 12. 6349:

DO wynajęcia mieszkanie za węgiel górnośląski. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 6164". 6164

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią i gazem w IV. dzielnicy lub pokoju z osobnem wejściem z używaniem kuchni i gazu od zaraz Listy Nr 6253" „Gazeta Lwowska" 6253

DENTYSTA poszukuje odpowiedniego mieszkania na gabinet — dzielnica pol.-ukr. Listy „Nr 6315" „Gazeta Lwowska" 6315

IV. DZIELNICA 3 mieszkania jednopokojowe z kuchniami do wykończenia w nowym murowanym domku. Koszta wykończenia — zamiast czynszu. — Listy: „Gazeta Lwowska" pod „Nr 6441". 6441:

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią przy ul. Listopada na jeden pokój z gazem w dzielnicy polskiej. — Listy: „Gazeta Lwowska" pod „Nr 6433". 6433:

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, IV. dzielnica na pokój, kuchnia w I. lub II. dzielnicy. Listy „Gazeta Lw." „Nr 6434". 6434:

ZAMIENIĘ dwupokojowe komfortowe mieszkanie dom nieznacjonalizowany, dzielnica IV., na dwupokojowe z gazem, łazienką, dzielnica polsko - ukraińska. Listy „Nr 6438" „Gazeta Lwowska" 6438:

POKÓJ duży słoneczny — umeblowany wynajmę mężczyźnie — mała rodzina. — „Gazeta Lwowska" „Nr 6429". 6429:

KAWALER na posadzie, szuka niekrępującego pokoju z używaniem gazu. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6445" 6445:

WYNAJMĘ pokój umeblowany z kuchnią bezdzietnym lub samotnej osobie. Lwowskich Dzieci 38, I. piętro mieszk. 9. 6443:

ROZMAITE

ŁAPIĘ oczka tanio. Sakramentek 24, m. 1. 6198:

SZUKAM spólnika do przedsiębiorstwa handlowego w centrum z kapitałem 5-10.000 zł. Podać adres i godzinę do Admin. „Gazety Lwow." „Nr 6217". 6217:

SZOFERÓW aut ciężarowych — którzy mogliby — przywieść Z ŁUCKA matkę z rzeczami za dobrą opłatą. Zyblikiewicza 4, buchalteria Restauracji 12. 6150:

CECH SZEWCÓW LWÓW zawiadamia wszystkich p. mistrzów szewskich, czeladników i uczniów — bez różnicy narodowości, tak samo istnych jak w kooperacji, ażeby obowiązkowo zarejestrowali się w sekretariacie Cechu, ul. Kościelna 8 — II. p. Rejestracja ta odbędzie się tylko od 20. do 31. 10. 1941 r. w godzinach od 9—1 i od 4—6 codziennie Cechmistrz. 6318:

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia, przepisywania maszynowe dokładnie tanio. Akademicka pięć. 6306

ZAMIENIĘ zimową chustkę — za płaszcz, wysoka szczupła. Nabielaka 67, Begińska — I. piętro. 6176:

CHLEB — BUŁKI potrzebna trzykrotnie tygodniowo — Akademicka pięć, biuro. 6309:

ZA czarne damskie — półbuciki nr 40 — dam męskie półbuciki nr 40 — oraz dziecięce śniegowce. Adres poda — biuro „Reklama" Plac Mariacki 5: „Półbuciki". 6266:

AKUSZERKA Markowska, przyjmuje panie. Zyblikiewicza l. 39. — 4494

JUBILERSKIE roboty — najlepiej wykonuje firma: JAN WOJTYCH, Akademicka 8. — Kupno — sprzedaż 5835

FOTOLABORATORIUM ST. SKORNY, Kopernika 18, wywołanie, kopiowanie, powiększenia, Kupno, sprzedaż — aparatów fotograficznych. 6209

CHRZEŚCIAŃSKA PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH, WIKTORIA MADERA — KOPERNIKA 16, bliżej kina „Kopernik". 6211

PRZEPISYWANIE na maszynie, Zimorowicza 14 — II. piętro. 6304

SALON MÓD „RUNA" Rozwadowskiego 1, wykonuje kapelusze, zarękawki, — torebki modelowe damskie — dostarczonych materiałów. 6079

ASTRO - CHIROMANTA — (grafolog) Z. W., Kochanowskiego 80, parter (na lewo). Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15—17. 6449:

PRZYJMUJĘ wszelkie roboty na drutach i szydełkiem. „Nr 6446" „Gazeta Lwowska" 6446:

KONC. BIURO TŁUMACZEŃ, PLAC AKADEMICKI 1: legalizowane tłumaczenia dokumentów, podania do władz — (na uruchomienie przedsiębiorstw i inne) wykonuje — szybko i fachowo. 6364

PODANIA — OTWARCIE PRZEDSIĘBIORSTW przemysłowych, fachowo, terminowo, Akademicka pięć. 6307

ZAMIENIĘ dom murowany — kompletnie wykończony, 4 pokoje — kuchnia, elektryka, ogródek, na taki sam w innej dzielnicy. — Sygniówka Wielka, Martynowska 9 a. 6061:

FABRYKA wyrobów metalowych „Armaturenfabrik nr 3" Lwów Traugutta nr 28, wykonuje armatury wodociągowe — parowe i gazowe oraz wykonuje roboty budowlane — jakoteż niklowanie i chromowanie. 6183

STO DWADZIEŚCIA pięć złotych, zapłacę za przywiezienie wiadomości z Kostopola i Sarn. Zgłoszenia: Zofii 6/6, 1—4. 6367:

ZAMIENIĘ damski ładny płaszcz zimowy — buciki chłopięce 36 na czarne meszty damskie 37—38. — Listy Nr 6381" „Gazeta Lwowska" 6381

LUDWIK BABACZEK zawiadamia P. T. odbiorców, że prowadzi nadal wyrąb mięsa końskiego przy placu Teodora i poleca się Ich względom. 6276

KAŻDE pismo przetłumaczę szybko na niemiecki. Lewiński, Batorego 28. 6292:

WRÓŻBITA niewidomy, przyjmuje codziennie — Supińskiego 3, — mieszk. 3. 6362

PRZYJMUJĘ wszelką naprawę bielizny, pończoch i skarpetek. Ulica Chrzanowskiej 11, mieszk. 3, I. p. 6064:

ŁÓŻECZKO dziecięce zamienię za opał. Wólecka nr 66/6. 6214:

PRZEPISYWANIE na maszynie **TŁUMACZENIA,** podania — **BIURO** tłumaczeń, **ROMANOWICZA** 2 — (obok Notariatu). 6077

WYKONUJĘ kopie plany rysunki techniczne, materiał własny. Nowy Świat 22, m. 4. 6062:

OCZEK łapanie najtaniej uskutecznia „Ada" Lwów, Pasaż Hausmana trzy. 5710

WIECZNE PIÓRA naprawia tanio — „Precyzja" Lwów, Szajnochy jeden. 5157

ADWOKACI Dr. Czapliński i Mr. Masłowski — wobec uruchomienia Palestry, przekształcili swe koncesjonowane biuro podań we Lwowie Zimorowicza 3, na kancelarię adwokacką tamże. 6282

MESZTY niezelowane męskie żółte 40, zamienię za opał, także damskie 38—39. **ŚNIEGOWCE** wysokie 36. — **KALOSZE** męskie włoskie prawie nowe 40 i 42 sprzedam. Listy „Gazeta Lwowska" — „Kalosze 6039". — 6039:

UKŁADAM tłumaczę, przepisuję pierwszorzędnie, tanio: ulica Kotlarska 14, mieszkanie 2. 6323

WĘGIEL dam za laboratorium dentystyczno-techniczne. „Gazeta Lwowska" — „Dobre nr 6331". 6331:

SPRZEDAM nowe półbuciki — schewrolak nr 36, froterkę elektrolux Zofii 12, mieszk. 6, przed południem. 6281

SPRZEDAM drzewo sągowe za gotówkę. — Listy: „Gazeta Lwowska" pod „Sągi 6289". 6289

IGŁY, CZĘŚCI maszyn szyjących, zagraniczne, nadeszły. Tanie naprawy: „Technoservice" Akademicka 5. 5348

KUPIĘ piecyk gazowy do łazienki. Listy — „Gazeta Lwowska" — „Pilne nr 6342". 6342

MEBLE sypialnia, jadalnia, gabinet do sprzedania. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6356". 6356

ROWER męski kupię. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 6378". 6378

SPRZEDAM nowe palto, rozkładaną kanapkę, ul. Traugutta 24, — drzwi 8. 6252:

WÓZEK dziecinny głęboki na „Konkon" stan dobry sprzedam. — „Gazeta Lwowska" „Nr 6427". 6427:

KOMPLETNE URZĄDZENIE KUŹNI wraz z miechem i maszyną do cięcia blachy i żelaza oraz różne sztance do sprzedania. — Wiadomość: Pańska 16, mieszk. 11, oficyny, od 2—4 godz. 6153

SMOCZKI, Prezerwatywy, wyroby gumowe — Hurt — Prowincja pocztą. „Phirex", Warszawa, Królewska 20 A. 2563

KUPIMY osnowę lnianą i bawełnianą większą ilość nr 40 na 2, 30 na 2, 25 na 2. Kupimy dyktę 12 do 15 mm. format 59x100 cm. Alfred Lukas, Czarnieckiego 16, parter, między 5—6. 6442:

SPRZEDAM zimową ciepłą — kurtkę w bardzo dobrym stanie, ul. Lenartowicza 19, mieszkanie 1, po południu. 6319:

FUTRO na niskiego, sukna koronkowa — Wielka Historia Pow. Trzaski sprzedam. Jacka 22, — m. 3, I. p., — od 14—16. 6351:

FORTEPIAN krótki ewent. pianino, natychmiast kupię. Pośrednicy wykluczeni. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6325". 6325:

UBRANIE męskie na wysokiego, koc granatowy długości 2 1/4 szerokość 1.45 metra, baniak na 50 litrów z grubej blachy z pokrywą, bielizna męska — biała i kolorowa jedwabna, zamienię lub sprzedam. Rozwadowskiego nr 11, I. p. m. 7, przez ganek. 6332:

KREDENS kuchenny nowoczesny sprzedam, ul. Batorego 24, I. p. ofic., mieszk. 13 od 2—4. 6321:

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne, zamienię półbuciki męskie nr 40 na 42, meszty damskie nr 35 1/2 na 36, ewent. sprzedam; żelazko elektryczne 220 volt zamienię na 110. Rewakowicza 11, mieszk. 5. 6230:

SPRZEDAM ubranie zimowe na niskiego szczupłego. Grottgera 2 — mieszkanie 11. 6228:

KUPIĘ pianino za gotówkę. Listy z podaniem ceny kierować „Gaz. Lwow." „Nr 6225". 6225

FORTEPIAN króciutki, krzyżowy; **ŁÓŻKO** dębowe z siatką, **ELEKTROLUX, ELEKTROMOTOR** półkonny sprzedam — Grottgera 10/5. 6224

SPRZEDAM płaszczyk zimowy, kołnierz futrzany dla panienki, ulica Łozińskiego 5, — mieszk. 2. 6322:

SPRZEDAM ciepły granatowy damski płaszcz zimowy; godz. 2—4; Lwowskich Dzieci 11 a, m. 6. 6411:

FRAK nowy na jedwabiu tanio sprzedam. — „Reklama", — Plac Mariacki 5 — „Frak". 6396:

KUPIMY natychmiast 4 piece żelazne Dauerbrand oraz 3 piecyki elektryczne w dobrym stanie. — Listy do „Gazety Lw." „Nr 6226". 6226

FORTEPIAN pierwszorzędny — krótki, angielska mechanika, sprzedam. Łyczakowska nr 29, mieszk. 1. 6180

LEICA — TECHNIK Emmermanna wydanie 15—18 — kupię. Pracownia precyz.- - mechaniczna, Czarnieckiego 10. 5887

KUPIĘ elektryczny piec kuchenny z brat-rurą 110 volt, także czajnik elektryczny. — Firma F. Reichelt, Kazimierzowska 4, I. p. 6246:

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ. BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY. Lwów, Batorego 9. 3468

„HERBATOL" Doskonały w smaku! Oszczędny w użyciu! „Empe", Lwów, 3 Maja 10. 5247

PODRĘCZNIKI FOTOGRAFICZNE kupuję. Pracownia precyz.-mechaniczna — Czarnieckiego 10. 5836

AGRESTOWE krzaki sprzedam. Panieńska 29. 6439:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony 15. 10. 1941 paszport na nazwisko Motyka Antonina. 6130

SKRADZIONY paszport, legitymację kolejową, dekret emerytalny — proszę o zwrot za wynagrodzeniem Roman Weiss, ul. Lwowskich Dzieci nr 63, Lwów. 6347:

UNIEWAŻNIAM skradzione Bescheinigung na meble, na nazwisko Eugenia Welshaus, ul. Piekarska 48/1. 6334:

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, 2 paszporty na nazwisko Kardasz Teodor i Kardasz Maria. — Znalazcy wynagrodzenie. Strażacka nr 12. 6428:

ZGUBIONO dnia 15-tego w kinie „Roxy" na II seansie prawą rękawiczkę irchową kremową; Zwrócić proszę pod adres: Kulparków 61, — Potoczna Mila. Za wynagrodzeniem. 6310

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Spergel Sala. 6440:

UNIEWAŻNIAM zaginione — we Lwowie dnia 23. IX. 1941 dokumenty wystawione na nazwisko „Dörfler Ryszard, a to: 1) paszport wydany przez R. K. M. I. Stanisławów; 2) prawo jazdy samochodem i motocyklem, wydane przez Województwo lwowskie w roku 1938; 3) „Bescheinigung" wydany przez „Gebietsernährungsamt" w Stanisławowie 16. IX. 1941 upoważniający do objęcia posady w charakterze „Betriebsleiter für Rohatyn, Bursztyn, Bukaczowce i Bołszowce. 6442a:

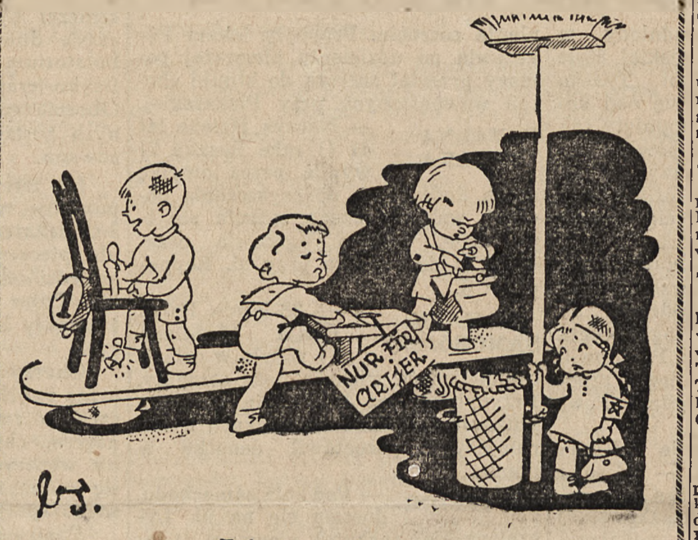
UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport i świadectwo pracy na nazwisko — Manacki Józef. 6241:

ROZMAITE

UBRANIE męskie ciemne prawie nowe zamienię na węgiel. Piekarska 53, I. piętro, mieszk. 7, od 1.30 do 2.30. 6395:

DESKI 35 mm., 1 1/2 metr długie i stelarze sosnowe zdrowe — suche na półki i t. p. około 2 metr. sześć. zamienię na opał. Listy „Gazeta Lwowska" — „Deski nr 6146". 6146:

Z CYKLU: DZISIEJSZE DZIECI



Zabawa w tramwaj.

AKUSZERKA Stasiów, przyjmuje panie, samotna, ul. Szeptyckich 25. 5750

AKUSZERKA przyjmuje panie; Ormiańska nr. 2, III. p. 4910

MASZYNĘ krawiecką nową — zamienię za prowianty. — Piotra Skargi 2, mieszka nie 15. 5256

WYTŁACZAM desenie na płaszczach pluszowych, nawet starych zniszczonych, czyszczę przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12. 5834

1) POSZUKUJE się do wydzierżawienia plac 3-4000 m. kw. z bocznicą. 2) Poszukuje się niezwłocznie maszyny do przedsiębiorstwa budowlanego i rusztowanie 3) Poszukuje się aparat niwelacyjny lub uniwersalny. — Oferty pod Inż. Batorski, ul. Teresy 12, m. 7. 6374

ZAMIENIĘ „Album malarstwa polskiego (50 obrazów) oraz TECZKĘ czarny boks — za opał.. Listy — „Gazeta Lwowska" „Album i teczka nr 6245". 6245:

BUCIKI 37, zamienię na 39—40. Dopłacę — względnie dam — dwie pary. Oferty „Gazeta Lwowska" „Nr 6390". 6390:

NAPRAWA DYWANÓW, KILIMÓW anterowanie ubrań nodnoszenie oczek. Sprzedaż rzeczy użytkowych — Plac Bernardyński 12. 5988

ADWOKAT DR. ADAM SROKOWSKI prowadzi znowu swoją kancelarię we Lwowie, Sobińskiego 8 — boczna Rozwadowskiego. 6129

MAŁŻENSTWA

BYŁY kupiec, lat 38, — wolny, niezależny, pragnie nawiązać bliższą znajomość z intel. niebrzydką panią do lat 40 — właścicielki przedsiębiorstwa wzgl. handlu, interesu — celem założenia wspólnej przyszłości. Listy do Adm. „Gazety Lwow." pod „Nr 6333". 6333

PRYWATNE

ŻÓŁKIEW. Tosiu Wach co jest z tobą, z mamusią i Stasiem. Wróciłem, napisz zaraz. Sławek — Lwów, Zofii 40, m. 3. 6244:

KUPNO SPRZEDAZ

POSZUKUJĘ skórę irchę, jelenią lub z sarny. Wiadomość: Teresy 20, mieszk. 2. 6275

KUPIĘ futro damskie jasnobrązowe z zarękawkiem. Wzrost niski. Naczynia kuchenne — damskie pantofle brązowe nr 37. Oferty ul. Zyblikiewicza 9, — sklep. 6279

BUTY męskie 39, damskie 38, sprzedam, ul. Grunwaldzka 6, — mieszk. 1, od 12-14 6377

KUPIĘ lub zamienię na wieś maszynę do szycia, palto ciepłe, spodnie używane lampę naftową trzeci numer, naczynie. — Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 6437". 6437:

OKAZJA. centrum Worochty sprzedam parcelę przeszło 2 morgi. Zgłoszenia Lwów, Plac Dąbrowskiego nr 7, I. p. 6431:

SPRZEDAM ubranie popielate większe lub zamienię na kurtkę — większych rozmiarów. Listopada 57, godz. 16—18. 6432.

ZNACZKI pocztowe używane polskie, europejskie, zamorskie — sprzedam pojedyńczo, również na prowincję. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6340". 6340:

KUPUJĘ pudełka z pasty do obuwia i z farbki do bielizny; płacę najwyższe ceny. „Wyrób pasty" plac Strzelecki 15. 6290:

KUPIĘ kożuszek damski w dobrym stanie. Mochnackiego 32; mieszk. 5. 6426:

KUPIĘ biały panieński — nieduży płaszczyk. Listy „Płaszczyk nr 6425" „Gazeta Lwowska". 6425:

TANIO sprzedam tapczan. Oglądnąć — Nowy Świat 12 I. piętro od 12—19. 6410:

SPRZEDAM piękny szlafrok damski, — lakierki nr 34 na niskim obcasie, półbuciki nr 36 na korkowym obcasie, kołnierz futrzany, kożuszek zakopiański dziecinny 9—12 lat. Wiadomość — Czereśniowa 10. 6444:

SPRZEDAM nowy zimowy — płaszcz damski — jesionkę męską, — półbuty 42. Łyczakowska 8, m. 2. 6412:

SPRZEDAM kilim, karamani — suknię wizytową czarną — buciczki nr 22. Małachowskiego 2, blok 1, — brama 2, mieszk. 6 6417:

KUPIŁ maszynę do pisania biurową z ukraińskimi lub łacińskimi literami. Listy Nr 6407" „Gazeta Lwowska" 6407:

FUTRO damskie brązowe, francuska skórka, sprzedam, ul. Zacisznа nr 4, boczna Traugutta, — drzwi 8. 6260:

SPRZEDAM duży piec żelazny szamotowy i kraty zasuwalne do 2-ch okien i dwoje drzwi. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6391". 6391:

SPRZEDAM rower; kupię lub zamienię narciarskie buty nr 39 — Galla 1, mieszk. 8. 6324

MASZYNĘ do pisania portable nowego typu, kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Portable 6372". 6372:

Ginekolog i Akuszer
Dr. JAN KILAR
ordynuje jak dawniej
Sapiehy 89. Tel. 235-18.

Dr. Julian Kleczkowski
lekarz chorób kobiecych i położnik
przyjmuje od 3—6
Lwów, Łyczakowska 31 m. 11

Kupię Leicę i inne małoobrazkowe aparaty, również przybory fotograficzne Pracownia precyz. mechaniczna K. STANKIEWICZ Lwów, ul. Czarnieckiego 10 Naprawa aparatów fotograficznych i precyzyjnych przyrządów. 5839

Kupimy
każdą ilość kilimów
dywanów perskich, smyrneńskich maszynowych
SKLEP KUPNO
plac Mariacki l. 5 (front)

Perfumeria
Łyczakowska 9
poleca oryginalne zagraniczne i polskie przedwojenne **wody kolońskie, perfumy, kremy, pudry oraz wszelkie inne kosmetyki.** 6268

6044 **Furmanki**
do dostawy paszy za dobrym wynagrodzeniem natychmiast poszukiwane
Zgłoszenia telefon. 231-44.

GABINET 989
LECZNICZO-KOSMETYCZNY
ul. Sykstuska 14, II p.
czynny codziennie od 9—14 i od 16—18. Kosmetyki na miejscu.

Poszukujemy
roznosicieli
gazet
dla naszych wydawnictw na terenie miasta Lwowa. Rodziny składające się conajmniej z 3 dorosłych osób mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia pisemne kierować należy do Adm. „Gazety Lwowskiej" Lwów, ulica Sokoła 4. 6526

UWAGA!!!
Czytelnicy Gazety Lwowskiej!

Począwszy od 1-go listopada b. r. zaprowadzamy na terenie m. Lwowa **prenumeratę naszego dziennika**
z dostawą do domu
Prenumerata kosztować będzie
miesięcznie zł. 5.-
Prenumerowany egzemplarz będzie dostarczany w godzinach rannych. Zgłoszenia na prenumeratę z odnoszeniem do domu na miesiąc listopad przyjmuje **administracja „Gazety Lwowskiej" do 28 października b. r.** 5368

Codziennie w „VARIÉTÉ"
ul. Franciszkańska 7
ŚPIEW — BALET — HUMOR — JAZZ
Początek przedstawień o 17-tej i 19-tej — Przedsprzedaż biletów: 6553
„Reklama", plac Mariacki 5.

Wielkoniemieckie przedsiębiorstwo malarskie
poszukuje natychmiast samodzielnych
mistrzów malarskich,
czeladników malarskich,
pomocników. 6058
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 8·30 do 9·30 na placu Rynkowym Nr. 42, II p.

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-06